

CZĘSTOCHOWIANIN

TYGODNIK

CZĘSTOCHOWSKIEGO OKRĘGOWEGO KOMITETU ROBOTNICZEGO POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ.

Prenumerata: Kwartałnie zł. 1.30. Z odnoś-
niem do domu zł. 1.95. gr. —
Poczt. 5.20 z przesyłką zł. 8.60.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Częstochowa, ulica Kościuszki Nr. 62.
Telefon Nr. 37.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki od 3—4.
w piątki od 6—8.
Administracja czynna jest w czwartki, piątki
i soboty od godz. 17-ej do 20.

Cena numeru 10 groszy.

Kobieta w walce o swe prawa!

Kobieta pomijając okres t. zw. matriarchatu *) od lat tysięcy była u-
pośledzonym członkiem społeczeń-
stwa, i, jeśli na kartach historii wi-
dnieje imię kobiety, to tylko jako mę-
czennicy, albo hetery... *)

Zwycięskie chrześcijaństwo równa-
jące wszystkich bliźnich w obliczu
Boga nie przyniosło kobiecie wyzwolenia,
lecz przeciwnie, w wiekach średnich to „naczyne nieczyste” jest za-
lewdnie tolerowane w roli koniecznego
„instrumentu” do rodzenia dzieci,
poza to uważana jest kobieta za coś
gorszego... uposledzenie. To społeczne
kobiety wzmacniają nawet uchwały
soborów.

Kapitałizm, który spowodował u-
padek drobnomieszczanstwa, nędzę
mas proletariackich, dla powiększe-

nia ciągle obniżającego się zarobku
mężczyzny powołał do warsztatów
pracy kobietę, jako materiał cichy,
poslušny, a wskutek tego najbar-
dziej dla wyzysku podatny...

I wówczas, gdy kobiety z bur-
żacji walczyły jeszcze o prawo do na-
uki, do pracy, — kobieta z proletar-
jatu została faktycznie uprawniona
ale w znoszeniu nędzy.

Od tej chwili walka o równopra-
wienie kobiety złączyła się nieroz-
dzielnie z walką Partii Socjalistycz-
nej o lepsze jutro dla klasy pracu-
jącej.

Jeżeli dziś kobiety w niektórych
krajach posiadają prawa polityczne,
to zawdzięczają je tylko ruchowi so-
cjalistycznemu...

Ale równość wobec prawa wybor-

czego, otrzymana niejako z łaski, nie
jest jeszcze równością w społeczeń-
stwie...

Leż tutaj kobietom już nikt nie
pomocze.

**Rzeczywiste i całkowite równo-
uprawnienie mogą uzyskać
kobiety tylko własnym wysił-
kiem, — bo!** Ten tylko wyzwolił
doczeka się dnia, kto własną mocą
wyzwolił...

Mimo równoprawienia przy ur-
nie wyborczej krzywd kobiecych jest
jeszcze tysiące, i one właśnie muszą
spowodować „stańską połowę rodza-
ju ludzkiego” do zdecydowanej wal-
ki, o równą pracę, o równą
ochronę macierzyństwa, dzieci i
młodocianych, o opiekę społeczną

nad sierotami, starcami i inwalidami
pracy, o budowę domów, o rzetelną
oświatę, o zaniechanie wojen, jako
środków do rozstrzygnięcia zatargów
między narodami.

Dosyć krzywdy społecznej!

Dosyć mordów na świecie!

Te wszystkie żądania kobiet są
równocześnie żądaniami socjalizmu,
dlatego też świadome kobiety nie
pójdą na pasku kapitalistycznym, kle-
rykałnym lub naejonalistycznym, lecz
stając w organizacji socjalistycznej
pójdą ramię w ramię z całym proletar-
jatem do walki.

o sprawiedliwość

o pokój

o socjalizm!

W „Dniu Kobiet” żądamy zniesienia kary śmierci!

Na marginesie sprawy Jakubowskiego.

Kim był Jakubowski, że nazwisko
jego głośne jest dziś w całym cywil-
izowanym świecie: piszą o nim gazy-
ty, zajmują i zajmować się będą dłu-
go „jego sprawą” uczeni, prawodaw-
cy, szeroka opinia społeczna Europy.

Sprawa Jakubowskiego stała się
sprawą ogólną. Jakubowski, polak z
pod Wilna, którego wypadki wojenne
zagnały do Niemiec, gdzie pracował,
jako robotnik w plantacjach burak-
ów jakiegoś obszarnika niemieckie-
go, został podejrzany o zamordowa-
nie swego 3-letniego przybranego sy-
nka. Na podstawie poszlak, a nie wy-
raźnych dowodów winy, — sąd nie-
miecki skazał go na karę śmierci. I
wyrok ten — z zachowaniem całego
ceremonjału urzędowego — został wy-
konany. Nacjonalizm niemiecki „był
zadowolony”. „Prawu i sprawiedli-
wości” stało się zadość. I trzeba było
dopiero niezamordowanych, kilkun-
setni wysiłków garstki świątliwych,
demokratycznych Niemców, należących
do Ligi Praw Człowieka i Obywatela
(w Polsce na czele tej Ligi stoi tow.
sen. Posner), którzy, nie mając su-
mienia pogrzebać sprawy Jakubow-
skiego w archiwach sądowych, dopro-
wadzili — wbrew nacjonalizmowi i re-
akcji niemieckiej — do rewizji procesu.
Ten t. zw. drugi proces Jakubowskie-
go, wykazał w całej pełni niewin-
ność straconego robotnika polskiego.

Ta rehabilitacja (przywrócenie czci)
pośmiertna nie wróci już życia Jaku-
bowskiemu, nie ukoi też jego rodziny.
Ale jest ona politycznym, wymierzonym
w twarz burżuazyjnej, duchem nacjo-
nalizmu przesyconej, sprawiedliwości.
Jest ona groźnym ostrzeżeniem, że

czas najwyższy znieść już ten barba-
rzyński przeżytek w Kodeksach Kar-
nych państw burżuazyjnych istnieją-
cy: karę śmierci. Zbyt często zdarzają
się t. zw. omyłki sądowe, ofiarą któ-
rych padają niewinne życia ludzkie.
Sprawa Jakubowskiego wykazuje ca-
łą ohydę tej kary, sprzecznej nie tylko
z ludzkim poczuciem sprawiedliwości,
ci, ale i zdrowym rozumem. Sędzia
niema przywileju nieomylności. Jest
tylko człowiekiem.

Ale tu chodzi o coś więcej jeszcze,
o „rzecz” bezcenną: wartość życia
ludzkiego. Ci wszyscy, którzy chcą
widzieć w państwie nie ulegalizowa-
ną przemoc, ale konieczną organiza-
cję społeczną, podnoszącą życie jed-
nostek na wyższe szczeble rozwoju

materjalnego i duchowego, z drze-
niećno oczekiwali, czy znów tym ra-
zem — w sprawie Jakubowskiego — na
ołtarzu t. zw. autorytetu (poważaj)
państwa nie padnie ofiarą najświętsze
prawo każdej jednostki do życia i
wolności, czy znów sprawiedliwość
nie ulegnie przemocy fałszywie poje-
tą „interesu państwowego”. Rewi-
zja procesu jest pewną pociechą, że
przecież w tym powojennym zablago-
wanym świecie istnieją czynniki ma-
jące cześć dla prawdziwych ideałów
ludzkich, zdolne do walki o nie, gdy
dzieje się im gwałt lub krzywda. Na-
pawać nas to powinno dumą, że te
czynniki postępu istnieją tylko w o-
bozie demokracji, w obozie socjaliz-
mu międzynarodowego.

Wystarczy z pogardą podkreślić,
że ta sama burżuazja polska, która
ciągle mówi o wrogu Polsce nacjo-
nalizm niemieckim, nie odezwała się
ani słówką w sprawie Jakubow-
skiego. Nic dziwnego: przecież to „tyl-
ko” robotnik polski — jeden mniej,
jeden więcej — dla którego „nie war-
to” było wszczynać „hałas” nacjo-
nalistycznego.

Sprawa Jakubowskiego uczyni
znów aktualną kwestję celowości i
pożytku kary śmierci. I znów socja-
liści przeciwko reakcji, która w ka-
rze śmierci widzi dogodny instrument
klasowy — wystąpią o skasowanie
tej barbarzyńskiej kary, niegodnej
cywilizowanych społeczeństw. Będzie
to zgodne z ich programem, w któ-
rym zawsze wśród szeregu innych
żądań, widniało hasło zniesienia ka-
ry śmierci. Ale ażeby doprowadzić
do jej zniesienia, ażeby przepoić pra-
wodawstwo karne współczesne du-
chem postępu, trzeba ustawicznie
mobilizować opinię społeczną prze-
ciwko karze śmierci.

Trzeba wszędzie na zgromadze-
niach, czy innych formach zbiorowej
akcji socjalistycznej — wysuwać żą-
danie jej zniesienia. I dlatego, gdy 9
czerwca w „Dniu Kobiet” — kobiety
pracujące, a wraz z nimi i cała kla-
sa robotnicza, manifestować będą za
ustrojem socjalistycznym, — niech ze
świadomości mas socjalistycznych
padnie również potężny okrzyk: „Przec-
z karą śmierci!

B. Z.

KONIEC B. B. S. W TARNOWIE.

W dniu 30 maja członkowie or-
ganizacji tak zwanej dawnej Fr. Re-
wolucyjnej Tarnowa odbyli walne ze-
branie pod przewodnictwem tow. Ma-
chaczka, na którym postanowiono
organizację rozwiązać i zgłosić się
do PPS. Referaty wygłosili tow. tow.
J. Pałka i Pawłowski. Uchwała za-
padła jednomyślnie.

W B. B. S. na gruncie Tarnowa
pozostali: p. Pyszynski, jej „twórca”.

oraz 5 członków, którzy udali się do
Warszawy na „Kongres” zawodowy
B. B. S., na którym to „Kongresie”
„reprezentowali” dostojnie proletar-
jat Tarnowa.

Zebrań zakończyło się okrzyka-
mi na cześć P.P.S. i śpiewem „Czer-
wonego Sztandaru”, poczem miejsco-
wy lokal B.B.S. obsadziła... policja
polityczna.

W niedzielę, dnia 9-go czerwca r. b., w sali Straży Ogniowej,
o godzinie 3-ciej po poł. odbędzie się

Wielka Akademia „DNIA KOBIECI”

W PROGRAMIE: Zagajenie, Wybór prezydium, Przemówienia delegatki z Warszawy tow. Woliniewskiej, tow. post. J. Kaźmierczaka i tow. tow. Lewiaka i Zychowej.

W CZĘŚCI KONCERTOWEJ: Taniec i gimnastyka rytmiczna dzieci, deklamacje, solo skrzypcowe i t. p.

Po Akademii pochód do klubu PPS.

KOBIETY PRACUJĄCE! STAWCIE SIĘ TŁUMNIE!

Wielkie zwycięstwo PARTII PRACY

W czwartek, dnia 30 maja odbyły się wybory do Izby Gmin w Anglii, które dały następujące wyniki:

Partja Pracy	287 mandatów
Konserwatyści	262
Liberali	58
Różni	7

Kilku ministrów konserwatywnych, w tem prokurator generalny, padło, a minister spraw zagranicznych Chamberlain uratował swój mandat zaledwie 43 głosami; ze strony Partji Pracy zostali wybrani wszyscy starsi przywódcy, został wybrany syn przywódcy konserwatystów — socjalista Baldwin, został wybrany młody Mac Donald, dwaj synowie Hendersona.

Dla uzyskania jaśniejszego obrazu podkreślamy, że w poprzednim parlamencie

Partja Pracy miała	160 mandatów
Konserwatyści	396
Liberali	46
Różni	13

Więc Partja Pracy zyskała 127 mandatów, a konserwatyści stracili 134 mandaty.

Komuniści stracili swój mandat, i ani jednego kandydata nie przeprowadzili.

Wynik ten jest wspaniałym zwycięstwem Socjalistycznej Partji Pracy, ale dotychczas ma ono tylko moralne znaczenie, gdyż socjalistom brakuje do większości 21 głosów.

Możnaby wprawdzie myśleć o zawarciu kompromisu z liberałami, ale wódz Partji Pracy tow. Mac Donald (czytaj Mek Donel) oświadczył przed głosowaniem wyborcom, aby wybierali zimne lub gorące, nigdy letnie, zaś po wyborach wyjaśnił, że na kompromisy nie pójdzie.

Zostaje więc jedna droga: Rządy mniejszości, które nie będą długotrwałe i zapewne na jesieni odbędą się nowe wybory, które ostatecznie zdecydują.

Ale nawet przewidywany socjalistyczny rząd mniejszości będzie miał wielkie znaczenie.

Zwycięstwo Partji Pracy jest objawem wielkiej siły socjalizmu, gdyż pod jawnie głoszone hasłem socja-

lizacji kopalni szli nasi towarzysze angielscy do wyborów.

O zwycięstwo tem w znacznej mierze zdecydowały kobiety, poraz pierwszy w całej swej masie dopuszczone do głosowania.

U nas w Polsce — prasa o wyborach angielskich daje fałszywe wiadomości.

Gazety burżuazyjne pocieszają swych biednych czytelników, że Partja Pracy nie jest socjalistyczną, choć wiedzą, dobrze, że należy ona do Mędzynańców, energicy chcą przedstawić towarzyszy angielskich co na podobieństwo swego Związku „Praca”, a nawet bebesowe głupki chcieliby widzieć w Mac Donaldzie kuma Jaworowskiego.

W ten sposób pociesza się burżuazja polska, w ten sposób ocierają sobie łzy rozbijać organizacje naszego kraju... Głupota ludzka jest wielka, ale i ona ma granice.

Jedno jest pewne! W kraju „zimnych Anglików”, w tym najważniejszym państwie świata, CZERWONY SZTANDAR ZWYCIĘŻY!

we, wojskowo-policyjne, funkcje egzekucyjne itd.), co tembardziej pogarsza położenie finansowe samorządów.

III.

W tym stanie rzeczy Konferencja Samorządowa uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę całej klasie pracującej, na konieczność uswiadomienia sobie ciężkiego położenia samorządów. Zwłaszcza z wielkim apelem zwraca się Konferencja do organizacji klasowych, politycznych i zawodowych o pomoc i współdziałanie w pracach i zarządzeniach magistratów robotniczych, dotyczących nawet uszczuplonej akcji inwestycyjnej i bezrobocia — przedewszystkiem zaś w wyjaśnianiu klasie robotniczej — w kim i w czym leży wina i odpowiedzialność za obecne niedomaganie gospodarki magistratów robotniczych.

IV.

Jednocześnie Konferencja zwraca się do CKW i Z. PPS. o przyspieszenie opracowania wspólnie z Wydziałem Samorządowym planu polityki kredytowej i finansowej.

V.

Konferencja wzywa wszystkich towarzyszy, czynnie pracujących w samorządach, do dalszego wytrwałego kontynuowania swej pracy dla dobra proletariatu.

Wnioski.

Oprócz tych rezolucji, szereg wniosków przekazano do rozpatrzenia i załatwienia Centralnemu Wydziałowi Samorządowemu PPS.

Obszarnicy zadowoleni

Dotychczas nie potrzeba wysilać się na udawanie, że obszarnicy i fabrykanci popierają obecny Rząd — gdyż przy tym systemie rządzenia mają lata tłuste, a lud pracujący chude.

Ostatnie obrady stronnictwa obszarników — po referacie prezesa Związku Ziemiaków — Jana Steckiego, uchwaliły następujące wskazówki dla postów i senatorów Stronnictwa: „Dążyć do zmiany ustroju i zabezpieczenia praworządności; w dziedzinie gospodarki dążyć do zmiany polityki poprzednich gabinetów, które krepowały produkcją — hołdując doktrynom gospodarczym i socjalnym. Wszelkie więc poczynania rządu Marszałka Piłsudskiego należy poprzeć z całą świadomością i energią.”

Co to są te „doktryny socjalne”? Ano: 8 godz. dzień pracy, urlopy, Kasy Chorych, ubezpieczenie na starość itd.

Poprzeć więc trzeba rząd Piłsudskiego, tak obszarnicy mają za „o, ale proletariatu taki rząd, popierany przez obszarników, musi zwalczać.”

Mowa min. Niezabytowskiego.

Przed kilkoma dniami minister rolnictwa — p. Niezabytowski, na Zjeździe „grubszych rolników” wygłosił mowę, którą naprawdę warto się zająć, chociażby tylko z tego względu, że rządy „pomajowe” ukrywają przed społeczeństwem swoje zamiary.

Na wstępie podkreśla p. Niezabytowski, że „rolnicy” nie mają powodu do narzekania, bo

za 100 kg. saletry trzeba było dać

w 1914 r.	215 kg. żyta
w 1920 r.	220
w 1929 r.	153

za 100 kg. superfosfatu trzeba było dać

w 1914 r.	69 kg. żyta
w 1926 r.	61
w 1929 r.	45

za 100 kg. soli potasowych trzeba było dać

w 1914 r.	80 kg. żyta
w 1924 r.	54
w 1929 r.	31

Korzyści dla wielkiego rolnika — bo chłopskie gospodarstwa są biedne i nawozów sztucznych kupują mało — są widoczne!

Następnie p. Niezabytowski przedstawia politykę celną rządu:

Od jesieni 1928 r. zostało podwyższone cło przywozowe na tłuszcz i słoninę, wskutek tego dawniej

za 1 kg. słoniny

placiliśmy 3 zł. 40 gr. a dziś 4 zł. 80 gr.

za smalec placiliśmy 3 zł. 40 gr. obecnie placimy 4 zł. 80 gr.

Z tej drugiej części mowy staje się jasnym, że nabijamy kieszenie rzeźników.

Dalej wyjaśnia p. minister: zaprowadzenie w 1927 r. cła od wywożonego żyta miało ten skutek że „ceny zboża zaczęły się podnosić.”

W 1928 roku rząd wprowadził dla odmiany cło przywozowe na żyto.

„Tego rodzaju cło podnosi automatycznie wartość (cenę) p. ministrze, — z ekonomii wiadomo, że cena i wartość to nie jest jedno i to samo) zboża.

Ponieważ zboże sprzedaje masowo obszarnik, a nie drobny rolnik, przeto i tutaj napędzono magnatom pieniędzy do kieszeni kosztem całego społeczeństwa.

KONFERENCJA SAMORZĄDOWA P. P. S. w WARSZAWIE.

W dniu 26 maja r. b. w Warszawie odbyła się Konferencja Samorządowa PPS., na którą przybyło 35 prezydentów, wiceprezydentów, burmistrzów i wiceburmistrzów samorządów socjalistycznych, oraz ławnicy socjalistycy tych samorządów, w których PPS. jest w większości.

Z ramienia Magistratu Częstochowskiego w konferencji braли udział: Prezydent tow. Jarmałowicz i Prezes Rady Miejskiej tow. Julian Bugajski.

Referat tow. post. Pużaka.

Referat o kryzysie gospodarczym w samorządach i o środkach zaradczych wygłosił tow. post. Pużak. Tow. Pużak podkreślił, iż w związku z ogólnym kryzysem gospodarczym, sytuacja samorządów stała się obecnie ogromnie ciężką. W szczególności trudnych warunkach pracują samorządy socjalistyczne, które muszą, mimo kryzysu, prowadzić w samorządach socjalistyczną gospodarkę. Nie ulega wątpliwości, iż kryzys obecny jest spowodowany całokształtem wadliwej polityki Rządu. Ustawy samorządowe czynią z władz nadzorczych samorządu — władze policyjne. Ow nadzór z roku na rok stawał się coraz większy i jest obecnie kulą u nogi samorządu. Obecnie, gdy sytuacja

Jednej rzeczy p. minister nie powiedział, a mianowicie tego, że — dzięki poczynaniom obecnego rządu — płace robocze w rzeczywistości zmalały, a położenie drobnego rolnika pogorszyło się jeszcze.

To też przemówienie p. Niezabytowskiego jest jaskrawym dowodem, że opozycja PPS. jest całkowicie słuszną.

wymaga często natychmiastowej decyzji, położenie staje się nieraz bez wyjścia. Dawane miastom przez czas długi rządowe obietnice kredytowe, były obietnicami politycznymi. Pierwsza fałszywa obietnica, nie powstrzymywana przez Rząd, uderzyła w Łódź, gdzie Rząd chciał spróbować, jak głęboko tkwi przywiązanie do samorządu w klasie robotniczej. Na gruncie spraw samorządowych podjął Rząd walkę z PPS.

Przyjęto następujące rezolucje: Obecny żył stan gospodarczy kraju, spowodowany został błędną polityką Rządu, prowadzoną pod wpływem t. zw. „sfer gospodarczych”. Ta polityka przyczyniła się do ciężkiego położenia samorządu.

Panujący zaś we wszystkich miastach kryzys w dziedzinie inwestycji miejskich i budownictwa wynikał z tego powodu, że Bank Gospodarstwa Krajowego nie wywiązał się ze swoich przyrzeczeń udzielenia kredytów.

II.

Konferencja stwierdza, że Rząd ogranicza prawa samorządów, jakie mu daly dotychczasowe ustawy. Równocześnie, przerzuca samorząd ciężary, nie wskazując pokrycia (bezrobocie, biura adresowe, meldunko-

Akuszerka
MARIA MAJCHER
UL. NARUTOWICZA Nr. 3
udziela porad na Ręk Pow. Kasy Chorych, przyjmując samowolnie, dla niezamożnych bezpłatnie, względnie za niską.

CO SLYCHAĆ NA SZEROKIM ŚWIECIE.

(-) Coraz bardziej wzmagająca się akcja powstańcza na wschodnich kręśach w Sowietach wywołała nielada konsternację wśród władz bolszewickich.

Powstańcy uzbrojeni są w doskonałą broń palną, nie wyłączając karabinów maszynowych i artylerji górskiej.

Rada wojenna Sowietów głównodowodzącym wojskami przeciw powstańcom, z nieograniczonymi prawami dyktatora, mianowała gen. Tuhaezewskiego, b. dowódcę armji w wojnie z Polską w 1920 r.

(-) W Alamo, stanu Tennessee (St. Zjedn.) tłum zliczował 19 letniego murzyna, za to, że ten ostatni mieważył zonę sędzię — białego.

Za to „czarne na białem” postąpiono prawdziwie po amerykańsku: szybko, sprawnie i... bez sądu.

(-) Parlament w Angorze postanowił pociągnąć do odpowiedzialności przed Trybunał Stanu b. ministra marynarki Mahmud-Mikrar-Pasę.

Ciekawe, czy i tam znajdzie się jaki „szef rządu wobec rządu, sądu i oskarżycieli”?

(-) Argentynie nawiedziło ostatnio silne trzęsienie ziemi, które miesiącami trwało przeszło trzy godziny. Straty olbrzymie. Szereg miast i miasteczek zostało zniszczone — wielu zabitych padło pod gruzami budynków.

(-) Rada wojenna w Ciudad-Real (Hiszpanja) skazała na śmierć jednego pułkownika i dwóch kapitanów. Poza tem dożywotnie więzienie i skazanie przyznano trzem majorom, trzem kapitanom i trzem porucznikom.

A wszystko za to, że chcieli bronić narodu swego przed dyktaturą.

W KRAJU.

(-) W sprawie b. min. Czechowicza, na żądanie obrony, Trybunał Stanu powziął uchwałę, aby zbadać b. szefa rządu marsz. Piłsudskiego.

Ostatni jednak, jakoby, odmówił zeznań wystosowując do Trybunału Stanu pismo z oświadczeniem, że jako „szef rządu wobec rządu, sądu i oskarżycieli odmawia wszelkich zeznań.”

„Robotnik” sądzi, że treść tego oświadczenia nie jest chyba prawdziwa, gdyż jest bez sensu i składu.

(-) We Lwowie, do awantury wywołanej przez ułanów z dwoma cywilami, wtrącił się kapitan 40 p. p. Skrzywanek i... zastrzelił szofera.

„Jest to już nie pierwsza ofiara wojskowego animuszu w stosunku do szoferów.”

„Gotowi jesteśmy przypuszczać, że szoferzy są specjalni... wrogami państwa”, których pp. wojskowi wzięli sobie za zadanie wytępić.

(-) W Gnieźnie, w obecności marszałka Senatu Szymańskiego i wszelakiego autoramentu władz wojskowych i municypalnych, poświęcono nowowzniesiony pomnik Bolesława Chrobrego.

(-) W dniu otwarcia Kongresu Kl. Zw. Zaw. w sali Domu Związku Kolejarzy w Warszawie i uzbrojeni w pałki i kastety chuligani komunistyczni napadli na obradujących delegatów i za przykładem — bebesowskich pałkarzy — usiłowali zrobić burdę.

Dzielnia milicja kongresowa potrafiła jednak się z nimi rozprawić i unicestwić ich niecne zamiary.

Fakt powyższy jest jeszcze jednym dowodem całkowitego bankructwa naszej komuny, która skompromitowana na terenie robotniczym usiłuje „od-

bić się” napadami spitych za moskiewskie pieniądze kombandytów.

Było pięknie, wzniosłe i... radośnie, to też p. marszałek Senatu, który widocznie nie słyszy o głodnych na Wileńszczyźnie, bezrobotnych w Łodzi i Częstochowie, a uczestniczył tylko w takich „radosnych” uroczystościach, z uporem manjaka i niebezpiecznym optymizmem sądzi, że „w Polsce radość życia jest powszechna.”

Marszałek Senatu Szymański jest jednym z liderów „bebe”, a „bebe” po francusku to... dziecko. — Chyba, że dziecko, ale nieco za stare!

(-) Za b. min. skarbu Grabskiego jedna para „siwków”, zaprzęgniętych do platformy, wystarczyła dla Warszawy do zwózki rzezy zasekwestrowanych za niezapłacone podatki.

Za rządów „sanacji” do tej samej funkcji zakontraktowano aż 30 par koni.

Co to znaczy „postęp” i „prześwieta” polityka gospodarcza „sanatorów.” To z pewnością „podreperuje” nasz bilans handlowy.

(-) Członek Rady Naczelnej i Prezes Centr. Komisji Organizacyjnej t. zw. „fraków” — Franciszek Biały, wystąpił z tej organizacji.

(-) W sądzie wojskowym w Warszawie toczy się sprawa przeciwko rotm. Prądzyńskiemu, b. kierownikowi terenów ćwiczebnych M. S. Wojsk oskarżonemu o... wymóśnienie łapówek.

Pan rotmistrz dostał 8 miesięcy.

Wprawdzie rotmistrz to nie pułkownik, ale bywa... bywa...

(-) W niedługim czasie ma odwiedzić Polskę włoski podsekretarz stanu, prawa ręką Mussoliniego, Grandi.

Czyby niewarto odpowiednio powitać tego faszystowskiego... grandziarza?

wistę o konieczności uzyskania powyższego zaświadczenia.

Starania o zasiłek należy wszcząć natychmiast po powrocie z ćwiczeń.

Musimy zaznaczyć, że w czasie odbywania przez robotnika-pracownika ćwiczeń, pracodawca nie może rozwiązać stosunku służbowego.

Zasiłek jest niewielki, bo wynosi: dla utrzymujących 1 osobę, groszy dziennie, 2 osoby, 1 zł. 10, 3 osoby i więcej 1 zł. 30 gr., mimo to jednak należy wszcząć starania i swoich 25 zł., 30, lub 36 zł. nie darować.

Z życia P.P.S. w Kamienicy Polskiej.

- W dniu 26 ub. m. odbyło się Zebranie Ogólne P.P.S. w Kamienicy Polskiej, na którym według porządku obrad postanowiono:
- 1) Organizację partyjną pobjąć do większego życia, rozrzucać Koło w Romanowie, które sennie prowadzi robotę, poprosić z Okręgu prelegenta na zebranie zapowiedziane na dzień 9 czerwca b. r.
 - 2) Założyć T.U.R-a.
 - 3) Wybór Zarządu. Jednogłośnie wybrano ten sam Zarząd, a ze względu na zamierzone prace — wybrano do pomocy zastępców.
 - 4) Sprawa Domu Ludowego w Częstochowie. — Wypowiadając się za potrzebą takiej placówki — chętnie przystąpiono do wypełnienia deklaracji na ten cel.
 - 5) Wolne włoski — postanowiono wziąć ilny udział w dniu Spółdzielczości, oraz potępić chadeków za rozbijanie PPS. jak również za czynione zarzuty tow. Jarmułowiczowi; na tym zebranie zakończono.
- Towarzysz.

Z księżej łaki.

Jest sobie taka miłośnica Koniecpol, a w niej ks. Dembczyk, który za pogrzeb żąda 600 zł. i dodatkowo jeszcze 180 zł. jako podatek kościelny; kto nie może tyle zapłacić, to ks. Dembczyk opuszcza, może być taniej i owszem — pokropek 60 zł., bez dzwonięcia, bo proboszcz zamyka przed takim nieboszczykiem dzwonnicę; tak np. było ostatnio z pogrzebem matki miejscowego aptekarza.

Ogromnie księżulek nienawidzi tow. Kasprzaka i stara się na kazaniu, jak i w swej „Gazecie Koniecpolskiej” puszcząć takie brednie o socjalistach, że ludziska z ciekawości kupują „Chłopską Prawdę”, „Prawdę Radomskowską” — pisma PPS.

Program uroczyścioci 3 maja nie przypadł do gustu proboszczowi, bo go układały miejscowe władze, więc księżulek odmówił odprawienia nabożeństwa, — tłumacząc się nagłym zastąpieniem, a cechy za użycie zasobów sztandarów w uroczystościach, nazwał złodziejami.

Obecnie ks. Dembczyk dla nadania sobie powagi puszcza ploteczki o bliskim swoim „kanonictwie” i wyjeździe, ale prawdopodobnie z tą nową godnością tak jest, jak z prefekturą w Częstochowie, tylko ludziska w Koniecpolu o tem nie wiedzą, a my wiemy.

Ks. Dembczyka nie będą zbyt wesoło żałować, a parafianie odetchną.

W drogę więc księżu kanoniku!

J. K-k.

Kronika Robotnicza.

ZAPRZEPASZCZONY WARSZTAT PRACY.

Przed dwoma laty Ministerstwo Przemysłu i Handlu prowadziło we własnym zakresie „Hutę Blachownię” i wówczas pracowało w niej około 700 ludzi, a płace były nieco wyższe niż gdzieindziej, przyczem garniki i naczyńka emaljowane były o 10 proc. tańsze. To też płakali kapitaliści, gdy Rząd pod naporem robotników zorganizowanych w jednym Zw. Rob. Przemysłu Metalowego, — wzdragał się przed oddaniem fabryki na pożarcie Syndykatowi fabr. emaljerniczych. Tak było. Alieści przyszli enperowcy i rozpoczęli rozbijać ruch zawodowy obiecankami lepszych płac itp.

Skorzystali z tego fabrykanci, występując tym razem w szatach niewiniątka „Modrzejow-

skich Zakładów Górniczo-Hutniczych” (ci sami, co gnębią robotników Rakowa), lecz robotnicy dzięki umowie zdolałi uratować wszystkie zdobycze na pół roku; stało się to w listopadzie 1927 r.

W czerwcu 1928 r. „Modrzejowskie Zakłady”, przystąpiły do redukcji robotników i płacy, a w lipcu r. ub. doszło do awantur z inż. Szramke, wskutek czego ośmiu robotników ma sprawę w Sądzie Okręgowym.

Obecnie wymówiono pracę wszystkim urzędnikom i pozostałym jeszcze w pracy 200 robotnikom.

Taka to jest „radość życia” i rządowy „socjalizm” p. min. Moraczewskiego.

J. K-k.

Łysiny (pow. Radomskowski)

Na czwartek, dnia 30 maja r. b. wyznaczono Zjazd Robotników Rolnych i Małorolnych do Łysiny, na który Związek Rob. Rolnych rozesłał zaproszenia członkom Związku i Wydziału Wiejskiego P.P.S. Wobec jednak wielkiego zainteresowania się sytuacją obecną, musiano ze Zjazdu przejść na Wiec Poselski, o czem powiadomiono posterunek policji w Koniecpolu na 24 godz., a w dniu zgromadzenia tow. poseł J. Kaźmierczak osobiście zgłosił to komendantowi posterunku w Koniecpolu.

Na zgromadzenie do Łysiny ściągnęli mieszkańcy bliższych i dalszych okolic, — wiec zagałi tow. W. Dąbrowski, poczem tow. poseł J. Kaźmierczak, w półtoragodzinnym referacie, przedstawił całokształt sytuacji wraz ze sprawozdaniem z działalności postów PPS.

Gdy tow. Dąbrowski przystąpił do odczytywania rezolucji, wówczas posterunkowy policji zażądał rozwiązania zgromadzenia. Nie chcąc dopuścić do tego tow. poseł Kaźmierczak — odczytał sam dalszy ciąg rezolucji, którą zebrani przyjęli jednogłośnie, wypowiadając się za P.P.S., a przeciw zamachom na demokratyczny ustroj i przeciw polityce obecnego rządu.

Z okrzykami: Niech żyje P. P. S., Niech żyje rząd robotniczo-właścijański, precz z zamachami na swobodę obywatelskie, wiec w podniosłym nastroju zakończono.

Policja wylegitymowała tow. W. Dąbrowskiego.

Ano, wolno w Polsce jak kto chce jeden starosta uznaje posła i wyborców, drugi uważa, że jest tylko do rozkazów, i że lepiej bez ustawy, jak z ustawą.

J. K-k.

W tych dniach powołano na ćwiczenia wojskowe rezerwistów, odwodząc z pracy tysiące ludzi, którzy po powrocie do domu niewiadomo jakie zastaną stosunki.

Rodzicom powołanych przysługuje prawo do zasiłków, lecz tylko w tym wypadku, jeżeli, jak przewiduje rozporządzenie, rezerwista utrzymywał rodzinę i — jeżeli z powodu powołania na ćwiczenia — był jej został zagrożony.

Ważną kwestją jest także kwestia zasiłków dla rezerwistów. W tym celu należy przedłożyć w Magistracie, lub urzędzie gminnym poświadczenie oddziału, jak długo (od dnia do dnia) rezerwista był na ćwiczeniach, poczem wypełnia się formularz, (który otrzymał można w magistracie, lub urzędzie gminnym) — i czeka się aż starostwo przyzna zasiłek.

Sprawa otrzymania zasiłku nie trwa krótko i byłoby pożądanem, aby rodzina wcześniej zawiadomiła rezer-

Zasiłki dla rezerwistów.

Ważną kwestją jest także kwestia zasiłków dla rezerwistów. W tym celu należy przedłożyć w Magistracie, lub urzędzie gminnym poświadczenie oddziału, jak długo (od dnia do dnia) rezerwista był na ćwiczeniach, poczem wypełnia się formularz, (który otrzymał można w magistracie, lub urzędzie gminnym) — i czeka się aż starostwo przyzna zasiłek.

Sprawa otrzymania zasiłku nie trwa krótko i byłoby pożądanem, aby rodzina wcześniej zawiadomiła rezer-

Ważną kwestją jest także kwestia zasiłków dla rezerwistów. W tym celu należy przedłożyć w Magistracie, lub urzędzie gminnym poświadczenie oddziału, jak długo (od dnia do dnia) rezerwista był na ćwiczeniach, poczem wypełnia się formularz, (który otrzymał można w magistracie, lub urzędzie gminnym) — i czeka się aż starostwo przyzna zasiłek.

Sprawa otrzymania zasiłku nie trwa krótko i byłoby pożądanem, aby rodzina wcześniej zawiadomiła rezer-

Bacność!

Towarzysze Zawodowcy!!

W sobotę, dnia 8-go czerwca r. b. o godz. 7-ej wieczorem w klubie P.P.S. odbędzie się

Zebranie Sprawozdawcze

Tow. poseł J. Kaźmierczaka i A. Dąbrowskiego z IV-go Kongresu Związków Zawodowych, na które są proszeni o przybycie członkowie wszystkich Związków Zawodowych wchodzących w skład Rady Kl. Zw. Zawodowych.

Wydział Rady Zw. Zaw.

Uwaga!

Kobiety pracujące!

W każdą pierwszą niedzielę miesiąca, w lokalu klubu P.P.S. (Kościuski 62), o godz. 3-ej po południu odbywać się będą

KONFERENCJE DLA KOBIECI PRACUJĄCYCH,

na których omawiane będą najaktualniejsze sprawy bieżące z dziedzin gospodarczej, zawodowej i politycznej.

1-a Konferencja 7 lipca r. b. PRZYBYWAJCIE LICZNIE!

Z działalności Rady i Zw. Zaw.

7/5 odbyło się zgromadzenie w tartaku Zilbersteina. Przemawiali tow. tow. Dederko i Gronkiewicz. Robotnicy postanowili zorganizować się w Klasowym Zw. Robotn. Drzewnych. Wybrano delegata i poborcę. 10/5 odbyło się zgromadzenie 200 robotników cegielni „Bugaj”, referował tow. Gronkiewicz. 13/5 odbyło się drugie zgromadzenie robotników tej firmy w sprawie obniżki płacy. Robotnicy 2 godzinnym strejkim zamianfestowali swą gotowość do walki. 15/5 odbyło się zebranie robotników fabryki Ram i Listew — Bzowskiego. Wysłunęto żądania. Ref. Gronkiewicz. 18/5 pod Wręcyczą odbyło się zgromadzenie robotników zatrudnionych przy budowie kolei Herby-Działoszyn; postanowiono wysunąć żądania. Jednocześnie stwierdzono, że firma nie przestrzega przepisów o ochronie kobiet i młodocianych — wobec czego interwenjujemy w Inspekcji Pracy!

22/5 odbyło się zgromadzenie służby szpitalnej zatrudnionej w szpitalu żydowskim na Zawodziu. Po zreferowaniu spraw przez tow. Gronkiewicza, postanowiono zorganizować się w Klas. Zw. Zaw. Musimy zaznaczyć, że w tym szpitalu była na gościnnych występach Oleńka Sucharkówna. Pozbierała legitymacje, pozapisywała i nic...

A tymczasem praca w tym szpitalu trwa 14 godzin! Sprawę skierowaliśmy za pośrednictwem Inspektora Pracy do sądu.

23/5 odbyło się zgromadzenie robotników „Iglarni”. Referował o sprawach organizacyjnych tow. Gronkiewicz, a o działalności socjalistycznych radnych miejskich tow. Cabała. Zebrani postanowili zorganizować się w Klas. Zw. Zaw., a klubowi radnych PPS. wyrazili swoje pełne zaufanie.

26/5 odbyło się walne zebranie Zw. Użytecz. Publicznej. Dokonano wyboru nowych władz Związku.

Zgromadzenie zakończono odpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

27/5 o godz. 7 rano tow. Gronkiewicz interwenjował w sprawie podstawowego zwalniania cieśli zatrudnianych przy budowie poczty w firmie „Rouka i Ska”.

Dalszy ciąg tego zatargu rozegra się w Inspekcji Pracy.

Podziękowanie.

Org. Mł. T.U.R. w Rakowie składa niniejszem podziękowanie tow. Niemyskiemu z Warszawy za ofiarowane na jej cele 30 zł.

2).

G. ZORSKI.

Żołnierze rewolucyjnej Częstochowy.

Herbsko-częstochowska droga żelazna miała wprawdzie nieliczne, ale za to świetnie zorganizowane Koło P.P.S. Przy „transportowaniu” nielegalnej literatury z zagranicy, Koło to oddawało usługi olbrzymie, przez dłuższy czas było nieuchwytnie.

Tę nieuchwytność zawdzięczało niefiklo sprężystej organizacji... Duże znaczenie dla jego zakonspirowania miała osoba przewodniczącego. Julian Kostrzembki, przewodniczący Koła, był naczelnikiem częstochowskiej stacji.

Nikt nie podejrzewał w wysoko pod względem urzędowym postawionej osobie — rewolucjonisty i wroga

KONKURS.

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie odda w drodze pisemnego przetargu dostawę i wykonanie inhalatorium według systemu „INHABAE”; ślepy kosztorys obejmujący tak dostarczenie materiałów, jak i wszelkie roboty instalacyjne i montażowe otrzymać można w Dyrekcji Kasy Chorych w Częstochowie. Termin składania ofert do dnia 10 czerwca 1929 r. Przewoźny Zarząd Kasy Chorych zastrzega sobie prawo oddania robót wybranemu przez siebie oferentowi.

Dyrektor: Przewodniczący Zarządu:
 (-) W. Miłkowski. (-) E. Wichura.

Przetarg na budowę kanału deszczowego.

Wodociąg i Kanalizacja m. Częstochowy ogłasza przetarg ofertowy pisemny na budowę kanału dla odprowadzania wód deszczowych w ul. N. Marij Pann (Aleja III). Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę kanału w Alei III” winny być składane w Zarządzie Wodociągów i Kanalizacji, Strażacka 19, do godz. 12-ej dnia 14 czerwca 1929 r., na formularzach, które można tam otrzymać. Do oferty należy załączyć kwit kasy Zarządu Wodoc. i Kanal. w Częstochowie o wpłaceniu wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy, oraz oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i że warunki przyjmuje. Zastrzega się prawo wyboru oferty, niezależnie od oferowanej ceny, oddanie robót w częściach kilku oferentom, jak również i prawo unieważnienia przetargu. Bliższych informacji zasięgnąć można w Zarządzie Wodoc. Kanal. w godzinach biurowych.

DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI W CZĘSTOCHOWIE.

Imponujący przebieg dnia spółdzielczości w Częstochowie „dał wymowne świadectwo karności i zwartości szeregów miejscowej kooperacji i niezaprzeczonych talentów organizacyjnych jej władz kierowniczych. — W niedzielę o godz. 10 rano olbrzymia sala kinoteatru „Złote Runo” wypełniła się zwartem pogłowiem uczestników uroczystej akademii. W obecności około 1500 osób, prezes Rady miejskiej i naczelny kierownik „Jedności” tow. J. Bugajski wygłosił dłuższe przemówienie, zawierające bogaty rysunek wysoce interesujących cyfr i danych. Mówca, który jak wiadomo jest jednym z najlepszych znawców spółdzielczości w kraju, w wymownych słowach oddawał znaczenie Dnia i scharakteryzował ogólną sytuację gospodarczą w kraju.

Operując językiem cyfr, dowodził on, że spółdzielczość stopniowo staje się coraz bardziej doniosłym czynnikiem gospodarczym. Zwiększa jeśli chodzi o zaopatrywanie ludności w pieczywo, zwycięskie podbija spółdzielczości szczególnie biją w oczy.

Przykład naszego miasta, w którym „Jedność” dostarcza 25 proc. całego wypięku, stanowi wyrazistą ilustrację tej tezy.

W części koncertowej wzięła udział orkiestra „Częstochowianki”, oraz szereg solistów.

Harmonijnie brzmiały tony dobrego zespołu muzycznego pod doświadczoną batutą dyr. Bursika.

Tow. Mazur z użeciem wykonał szereg deklamacyj, m. in. piękny wiersz Konopnickiej „Bez dachu”, rozgrzany biciem szlachetnego serca wielkiej poetki, następnie zaś pełny ciężkiej grozy utwór poetki włoskiej Ady Negri pt. „Strejk” w mistrzowskim przekładzie Konopnickiej.

Wiązanki utworów poetyckich dopełniła „Wojna wojnie” miejscowego autora p. Letkowskiego.

Wreszcie p. Bursik przy akompaniamencie p. Jałowickiego pięknie wykonał solo na skrzypcach.

W godzinach popołudniowych przez miasto przeciągnął liczny pochód dzieci członków stowarzyszonych, zdążając do parku 3-go Maja.

W pochodzie wzięto udział około 2400 dzieci pod opieką sklepowych „Jedności” i rodziców. O charakterze pochodu świadczyły propagandowe chorągiewki tężowego koloru, który jest kolorem spółdzielczości.

W parku wśród nieopisanych objawów uciechy dziatwy odbyło się rozdanie upominków.

Następnie fotograf dokonał wspólnego zdjęcia.

Część organizacyjna Dnia Spółdzielczości spoczywała w rękach wydziału społeczno-wychowawczego „Jedność”.

Składajcie ofiary na Dom Ludowy.

caratu. Podejrzeń tych nie miał nawet, służący na stacji zandarmski podoficer — Hariton Kowalew.

A Kowalew wszędzie wszedł rewolucyjnie...

Gońszy służbista pienił się i miała, że Koło pepeesowe, którego obecność na koleji czuł, wymykało się z zastawianych przezeń sieci.

Kowalew był jednak wytrwały... Po dłuższej obserwacji udało mu się ustalić nazwiska kilkunastu członków Koła. Na rezultaty tego nie długo trzeba było czekać; nastąpiły areszty, później — więzienie i katorga.

Do jądra organizacji Kowalew jednak nie doszedł. Nic nie wiedział o działalności Kostrzembkiego, ale Kostrzembki wiedział o działalności Kowalewa.

I wierzył Kostrzembki, że „za cichy mord, za murów tajemnicę — śmierć poniesie...” Pod naciskiem Ko-

strzembkiego, Okręgowy Komitet Robotniczy PPS, wydał na Kowalewa wyrok śmierci.

Bojowcy: Józef Mazik i Tadeusz Sławek otrzymali polecenie pomścić krzywd. Kostrzembki udzielił potrzebnych im informacji.

18-go stycznia 1906 r., o godz. 8-ej wieczór Kowalew udał się do domu na kolację, chcąc już o 9-ej być na stacji z powrotem. Było to zupełnie możliwe, gdyż Kowalew mieszkał na ulicy Dzikiej, w domu oddalonym od stacji o 300 kroków, a należącem do „kolegi” Kowalewa podoficera zandarmierji Koeyka.

Kowalew przebył w domu około 50-ciu minut, poczem wyszedł. Wyszedł bezpośrednio na miejsce zastawionej kaźni. Według zeznań żony, był zupełnie spokojny i pewny siebie. Nie zauważył dwóch ludzi, którzy już od kilku godzin nie spus-

Bacność!!!

Zbiórka Milicji Partyjnej odbędzie się w niedzielę, dnia 9 czerwca o godz. 1 i pół po południu w lokalu klubu Kościuski 62.

Obecność wszystkich milicjantów obowiązkowa.

Komendant.

Zawiadomienie!

W niedzielę, dnia 9 czerwca r. b. o godz. 2 po południu wszyscy członkowie Cz. K. R. P. S. winni przybyć na Akademię Kobiecą do sali Straży Ogniowej.

Obecność wszystkich konieczna!

Zebranie Organ. Młodz. T. U. R. we Wrzosowej.

W dniu 30 maja r. b., we Wrzosowej, o godz. 9 rano odbyło się zebranie Organizacji Młodz. T. U. R., na którym — oprócz miejscowych członków — byli obecni członkowie Org. Mł. T. U. R. z Rakowa wraz z przedstawicielem Centralnego Kom. tow. M. Fedarakiem.

Przewodniczył zebraniu tow. M. Federak, sekretarował F. Turek. Po sprawozdaniu organizacyjnym, które złożył Zarząd, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Przewodniczącym wybrano tow. M. Kubarę, zastępcą Br. Paździochę, sekretarzem W. Kawękiego, skarbnikiem tow. P. Sępniównę. Na zastępców powołano tow. tow. J. Palusińską, Fr. Turką i E. Ociepę. Po odpiewaniu Hymnu Młodzieży przewodniczący o godz. 11.30 zamknął zebranie.

Lepiej być kotem.

W folwarku Gorzelnia gm. Grabówka jest Państwo majątek dla Kota, który tam jest dzierżawcą. Robotnicy u tego Kota ordynarje otrzymują w obecności Inspektora Pracy i sekretarza Związku Zaw. Rob. Rolnych.

Obecnie wniesiono skargę do Komisji Rozjemczej o wydanie świadectwa robotnikom, bo Kot bierze, ale nie chce dać!

A zajdmy do mieszkań służby — w jakich warunkach fornale żyją. Niema podłóg, drzwi i okien, niema elewików itd., a choć wydano Rozporządzenie Nadzwyczajnego Komisarza do zwalczania epidemji na obszarze Województwa Warszawskiego z dnia 19 grudnia 1923 r. (Dz. Urz. Nr. 19, poz. 197), a dotyczy ono i innych Województw, zaś szczególnie w majątkach państwowych powinno być porządek. „Gorzelnia” i szereg innych folwarków państwowych wdzierżawiono różnym wyzyskiwaczom, a oni wyniszczają pola, nie dając dostatecznej ilości obornika, bo dla większych zysków słomę sprzedają.

Mimo, że właściciele sąsiednich wsi zwraeali się do Województwa o rozparcelowanie majątku, to jednak dowiadujemy się, że podobno pan Kotek uzyskał dzierżawę na 12 lat. Bardziej to eiekawo.

W. D.

C. d. n.

caratu. Podejrzeń tych nie miał nawet, służący na stacji zandarmski podoficer — Hariton Kowalew. A Kowalew wszędzie wszedł rewolucyjnie... Gońszy służbista pienił się i miała, że Koło pepeesowe, którego obecność na koleji czuł, wymykało się z zastawianych przezeń sieci. Kowalew był jednak wytrwały... Po dłuższej obserwacji udało mu się ustalić nazwiska kilkunastu członków Koła. Na rezultaty tego nie długo trzeba było czekać; nastąpiły areszty, później — więzienie i katorga. Do jądra organizacji Kowalew jednak nie doszedł. Nic nie wiedział o działalności Kostrzembkiego, ale Kostrzembki wiedział o działalności Kowalewa. I wierzył Kostrzembki, że „za cichy mord, za murów tajemnicę — śmierć poniesie...” Pod naciskiem Ko-

strzembkiego, Okręgowy Komitet Robotniczy PPS, wydał na Kowalewa wyrok śmierci. Bojowcy: Józef Mazik i Tadeusz Sławek otrzymali polecenie pomścić krzywd. Kostrzembki udzielił potrzebnych im informacji. 18-go stycznia 1906 r., o godz. 8-ej wieczór Kowalew udał się do domu na kolację, chcąc już o 9-ej być na stacji z powrotem. Było to zupełnie możliwe, gdyż Kowalew mieszkał na ulicy Dzikiej, w domu oddalonym od stacji o 300 kroków, a należącem do „kolegi” Kowalewa podoficera zandarmierji Koeyka. Kowalew przebył w domu około 50-ciu minut, poczem wyszedł. Wyszedł bezpośrednio na miejsce zastawionej kaźni. Według zeznań żony, był zupełnie spokojny i pewny siebie. Nie zauważył dwóch ludzi, którzy już od kilku godzin nie spus-

czali go z oka i którzy przez Kostrzembkiego dokładnie byli poinformowani, że Kowalew o 9-ej powródzi na stację. O godz. 9.51 żona Kowalewa wyszła 3, szybko po sobie następująca, strażki. Natychmiast wybiegła przed dom i przy turcie natknęła się na ciała męża. Zdołała jeszcze usłyszeć ostatnie słowa umierającego „ratujcie”. Akt kary został dokonany. Tymczasem Mazik i Sławek, korzystając z ciemności szybko się oddalali. Przechodniowi, którzy ich zażył o to, kto strzela — odpowiedzieli, że strzelają żołnierze i znikli w mrokach nocy... Następnego dnia Częstochowianin dowiedział, że bój o wolność wciąż się toczy i że bohaterkiej walki o wyzwolenie nic zdławienie nie potrafi...

C. d. n.

CENY OGŁOSZEŃ: Miejscowe: przed tekstem cała strona 400 zł. Za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 50 gr. Komunikaty i nadesłane 50 gr. Zwykszej 25 gr. Nekrologi do 60 mm. 25 gr.; powyżej 60 mm. 30 gr., drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniaj, Ogłoszenia tabelaryczne, zagraniczne i fantazyjne 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i poza tekstem 4-szpaltowy.